„GŁOS NARODU“ wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne **Cena 10 halerzy.**

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez **Józefa Rogosza.**

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU“ Osobna prenumerata na wydanie poranne wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę. Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

Nr. 240. **Kraków, piątek dnia 18 maja 1906 roku.** **ROK XIV.**

Zadania Koła polskiego w Dumie

II.

Jak to już kilkakrotnie podnosiliśmy, Duma znajduje się obecnie w okresie walki o swoje prawa, i musi sobie dopiero zdobyć charakter i atrybucje ciała ustawodawczego.

Przed dokonaniem tego dzieła Duma i jej uchwały nie mogą mieć faktycznego znaczenia. Bo wyobraźmy sobie, że parlament rosyjski, uchwali na jednem z najbliższych posiedzeń autonomję Polski, — kto spełni tę uchwałę, jeśli po dawnemu władza państwowa spoczywać będzie w rękach rządu, stojącego zupełnie zdala od wybrańców narodu i słuchającego jedynie rozkazów Trepowa. Pobiedonoscewa i całej kliki dworskich biurokratów? Więc przedewszystkiem Duma ma do spełnienia jedno zadanie: zdobyć należne jej prawa,ująć w swe ręce ster rządów—bez czego wszelkie jej uchwały i choćby najhojniejsze szafowanie „ustępstwami“ nie mogą mieć realnej wartości.

I w tej walce Dumy z wszechwładzą biurokratyczną, musi reprezentacja polska brać czynny udział i musi zająć wyraźne stanowisko wobec nieuniknionego starcia pomiędzy przedstawicielami narodu rosyjskiego, a rządem. Nim Polacy będą mogli zrealizować swoje postulaty w Dumie, —wpierw ta Duma musi zrealizować swoje prawa i zrobić z Rosji państwo konstytucyjne.

Ten fakt otwiera właśnie przed posłami polskimi w parlamencie rosyjskim zadania,jakich nie ma Koło polskie ani w Wiedniu ani w Berlinie. Skoro Polacy weszli do Dumy, nie wystarczy w obecnych warunkach zamykanie się jedynie w ramach żądań narodowych i wogóle dotyczących kraju własnego. Na pierwszy bowiem plan wysuwa się teraz kwestja ogólniejsza, kwestja praw władzy parlamentu rosyjskiego, od takiego lub innego rozstrzygnięcia której, będzie zależeć los postulatów polskich.

I właśnie w tem pierwszem stadjum walki, Polacy, którzy nawet dotkliwiej od Rosjan odczuwają brak podstaw konstytucyjnych w państwie, brak jakichkolwiek gwarancji swobód obywatelskich, nie mogą trzymać się z rezerwą, lecz powinni czynnie współdziałać w pracy nad obaleniem biurokratyczno-despotycznego ustroju.

Duma walczy obecnie o konstytucję i swobody obywatelskie, a w tej walce przedstawiciele narodu polskiego, który już przed 100 z górą laty wydał konstytucję 3 maja, muszą iść w pierwszym szeregu, jako naturalni wyraziciele tych prądów zachodnio-europejskich, któremi naród rosyjski pragnie odrodzić swą ojczyznę.

Właśnie na tym punkcie, nie dotyczącym bezpośrednio postulatów Polski, Polakom nie wolno okazać niezdecydowania i wahań. Nie wolno im mówić: „My żądamy uwzględnienia naszych praw narodowych, żądamy antonomji, a jest dla nas rzeczą obojętną, czy te prawa nam przywróci zwycięzka opozycja w Dumie, czy też rząd obecny, Goremykin, Witte, lub Trepow.

Takie stanowisko Polaków byłoby błędem i krokiem najfałszywszym, który zemściłby się nie wątpliwie w dalszej ich walce o prawa narodowe, a również uwłaczałby tradycjom narodu polskiego, niosącego od wieków sztandar prawdziwej wolności....

Pomijając fakt, że 100 lat ucisku i zbrodni rządu carskiego w dostatecznym chyba stopniu przekonały, iż od rządu despotyczno-biurokratycznego naród polski nie może niczego oczekiwać prócz nowych gwałtów, czy nie byłoby wprost zjawiskiem potwornem, że w zmaganiu się despotyzmu carskiego i tatarskich tradycji z ruchem konstytucyjnym i wolnościowo-społecznym, Polacy odgrywaliby rolę niezdecydowaną, lub obojętną?

Tutaj nie powinno być miejsca na połowiczność. Pomimo zwołania Dumy, w Polsce, jak i w całej Rosji panują jeszcze rządy żołdacko-policyjne, władza spoczywa w rękach nieodpowiedzialnych satrapów, a w takich warunkach posłowie polscy mogą należeć tylko do skrajnej opozycji. Dlatego należy uznać chyba za jakieś nieporozumienie, że dotychczas prasa rosyjska segregując skład Dumy, Koło polskie umieszcza w centrum, obok bardzo nielicznej grupy kokietujących z obecnym rządem październikowców i „prawdziwych Rosjan“. Może to być jak przypuszczamy przykre nieporozumienie, którego przyczyny omówimy w następnym artykule.

Nowy sejm,.. nowi ludzie

Wiedeń, 17 maja.

(Mm.) Jutro termin zebrania się sejmu węgierskiego. Stary zwyczaj węgierski wymaga przecież, by sejm odbył pierwsze posiedzenie dopiero na trzeci dzień po terminie zebrania. Nie oddawna sieć kolejowa pokryła kraj. Drogi były liche. Czasami śniegi lub błota na dni całe zatrzymywały podróżnych w dalszym wojażu. Preszburg, siedziba sejmów, leży na samym krańcu zachodnim Królestwa Marjańskiego. Była to już daleka podróż, gdy trzeba tam było podążać z Siedmiogrodu, z pod Munkacza lub Kroacji. Przez wzgląd tedy na dalej położone komitaty, dawano deputowanym jeszcze trzy dni zwłoki. Zwołano sejm na 18 maja, a więc tem samem pierwsze posiedzenie dn. 21 maja.

Będzie temu posiedzeniu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł, Madarasz, brat owego Madarasza, który w 1849 r. za Kossutha piastował tekę ministra policji. Ma on pełne po temu prawo. Prezydował już kilkakrotnie, raz, za Banffego nawet dwa miesiące, gdy całe prezydjum ustąpiło, sympatyzując z obstrukcją. Liczy lat 84, od 1846 r. piastuje mandat z wyjątkiem lat, gdy na Węgrzech od 1850 do 1861 r. panował absolutyzm. Ale Madarasz nie chce tym razem przewodniczyć. Na czele sejmu musiałby pójść do zamku Budzińskiego, celem wysłuchania mowy tronowej. Przedewszystkiem jest zdania, że to monarcha powinien przyjść do sejmu, nie zaś sejm do monarchy. Powtóre, chce w ten sposób na równi z innymi posłami stronnictwa niezawisłości zaprotestować przeciwko wywieszaniu na zamku króla węgierskiego chorągwi czarno-żółtej.

Przewodniczyć przeto będzie poseł nieco młodszy od Madarasza. Na pierwszem posiedzeniu ulegną zbadaniu wyłącznie legitymacje poselskie z stanowiska formalnego. Następnego dnia, 22 maja członkowie Izby Panów oraz Izby poselskiej udadzą się do Budy na zamek królewski celem wysłuchania mowy tronowej. Wygłosi ją osobiście król, który na ten dzień zjedzie do Budapesztu. Część stronnictwa niezawisłości, choć jest partją ministerjalną, nie pójdzie na zamek. Są to nieprzejednani. Z nich, jak się zdaje, wyłoni się nowa opozycja. Wodza mają gotowego: Betę Barabasa. Bardzo popularny, okazywał się zawsze mniej chętnym do zgody, niż Kossuth. Nadto gra tutaj rolę obrażona ambicja. Był i jest prezesem stronnictwa niezawisłości. (Kossuth nosi tytuł prezesa honorowego); Geza Polonyi, który był tylko wiceprezesem, otrzymał tekę sprawiedliwości, — on, Barabas, wyszedł z niczem.

Z poprzedniego prezydjum ubył drugi wiceprezes, Bolgar. Postać bardzo oryginalna. Ongi oficer inżynierji wojskowej, jeszcze dzisiaj kapitan pionierów w rezerwie. Potem pisarz wojskowy w Wiedniu, bardzo ceniony i lubiany osobiście. Zastrzelił w pojedynku — był wyzwanym — pułkownika pułku kolejowego. Przysięgli go uwolnili. Węgier, po tem zajściu smutnem, wrócił do ojczyzny. Zbliżył się do Wojciecha Apponyego, pomagał mu publicystycznie, potem uzyskał mandat. Był zawsze powagą w sprawach wojskowych. Przed dziesięciu dniami został sekretarzem stanu w ministerjum honwedów.

Prezesa Justha i wiceprezesa Stefana Rakowszkego, czeka wybór ponowny przez aklamację. Justh zdobył popularność wielką, gdy publicznie ministrów gabinetu Fejervarego nazwał indywiduami bardzo a bardzo lichymi.

Dopiero po ukonstytuowaniu Izby dr. Wekerle wygłosi program rządu.

Ruch polityczny w kraju

Wiec centrum ludowego odbył się w niedzielę 15 maja w Ostrej, — Powiat Żywiec, — pod przewodnictwem posła Macieja Fijaka. Na wiec ten przybyli robotnicy i włościanie okoliczni w ogromnej liczbie. Główny mówca poseł Fijak zdał przedewszystkiem sprawozdanie ze swej działalności poselskiej, objaśnił zgromadzonym działalność Rady powiatowej i przedstawił stanowisko Centrum ludowego wobec reformy wyborczej. Mówiąc o potrzebie zdobycia szerszych praw dla ludu, dodał mówca, że najlepsze nawet prawa nic nam nie pomogą, jeżeli nie będziemy umieli z nich korzystać. Przedewszystkiem potrzebna nam jest oświata, a tę zdobędziemy tylko przez czytanie dobrych katolickich i chrześcijańskich gazet. Poruszył dalej mówca potrzebę zmiany niektórych ustaw, krzywdzących lud jak ustawy spadkowej i innych, tudzież objaśnił niektóre pożyteczne ustawy uchwalone przez Sejm krajowy. W końcu mówił o potrzebie założenia Centrum ludowego w miejscu i o programie Centrum.

Następnie przemawiali p. Jan Trojan, Jan Sanetza, Wojciech Tracz, Józef Aroda, Wojciech Krzepek i Tomasz Juszczak, w sprawach miejscowych, tudzież w sprawie ustawy łowieckiej, drogowej itd. Pan Jan Trojan i p. Sanetza zachęcali brać wiejską do jedności, zgody i miłości. Podnosili znaczenie i wartość połączenia się wszystkich katolickich stronnictw w jedno Centrum Ludowe, które tem skuteczniej może teraz pracować dla dobra ludu i zwalczać zakusy socjaldemokratów. Mówili też w dalszym ciągu o związkach żydowskich, które na to się tworzą, ażeby chrześcijan jaknajprędzej zniszczyć i porobić sługami żydowskimi. Żydzi liczebnie daleko słabsi od chrześcijan, są jednak silniej od nas zorganizowani i mają jeszcze na swych usługach socjaldemokratów, którzy są jakoby ich przednią strażą. W galicji co 7 człowiek to żyd, żydzi też trzymają w swem ręku cały handel galicyjski. Czas już największy, położyć kres tej żydowskiej gospodarce, czas największy, popierać tylko chrześcijan.

Zgromadzenie zakończyło się uchwałą za założeniem Centrum Ludowego w Ostrej. Poczem późnym wieczorem rozeszli się zebrani spokojnie do domów.

Owoce socjalizmu.

Wielki strejk w Witkowicach, skończył się zupełną przegraną i bezwarunkową kapitulacją robotników. Daleka od nas myśl, abyśmy się cieszyli tym smutnym tryumfem Gutmanów i Rothschildów, żydowskich spekulantów giełdowych, — nad polskim i czeskim pracującym ludem, — ale zapytać się godzi, kto ponosi winę upokorzenia i tych cierpień jakich doznali śląscy i morawscy robotnicy? Winowajcami są wyłącznie socjalistyczni prowodyrzy, którzy najpierw zbałamucili robotników obietnicami pomocy i nadzieją zwycięstwa, potem wywołali strejk, z góry skazany na przegraną, a gdy już stało się widocznem że robotnicy niczego nie uzyskają, wycofali się zręcznie, pozostawiając robotników ich własnemu losowi.

Początek konfliktu wyszedł z obchodu majowego. Zarząd zakładów witkowickich nie chciał przyjąć odrazu do roboty tych robotników, którzy świętowali w dniu 1 maja. Wówczas, pod naciskiem i wskutek agitacji socjalistów inni robotnicy postanowili strejkować, i postawiliszereg żądań podyktowanych im widocznie przez socjalistycznych agitatorów. Znajdował się tam bowiem także ustęp, wymagający od dyrekcji uznania 1 maja za święto robotnicze. Oprócz tego żądali robotnicy podwyższenia płac. Dyrekcja odrazu oświadczyła, że nawet nie będzie prowadzić układów z robotnikami, a na próbę strejku odpowiedziała zamknięciem wszystkich zakładów. Był to krok bezwzględny i brutalny, ale gdyby socjaliści rządzili się zasadami zwykłej uczciwości, powinni byli ostrzedz i pouczyć robotników, że opór z ich strony jest bezskuteczny, ponieważ nie mają środków do walki z zarządem. Cóż znaczy dla Rothschilda utrata nawet kilku milionów zarobku! dla robotników zaś wstrzymanie płacy choćby przez tydzień, jest wstępem do śmierci głodowej...

Obiecane zasiłki zawiodły i wielka rzesza kilkunastu tysięcy robotników znalazła się nagle bez zajęcia i bez zarobku... Nie pozostawało zatem nic innego, jak ustąpić i prosić o przyjęcie do zakładów na dawnych warunkach, nastąpiło to wśród ogólnych przekleństw na obłudnych agitatorów, którzy tylko z wielkim trudem uszli ręki ludowej sprawiedliwości...

Zajście witkowickie jest znamienne dla całej taktyki socjalistów. Lekceważą oni zupełnie dolę i cierpienia robotników. Im chodzi tylko o wywołanie nieustannego wrzenia, o agitację polityczną, o przygotowanie terenu dla wyboru swoich protegowanych; zjawisko to powtarza się zresztą wszędzie, gdzie partja socjalistyczna istnieje, pod żydowskiem kierownictwem. We Francji, czy w Austrji, przywódcy socjalistów, zdobywają wpływy i mandaty kosztem robotników, a najlepszym do tego sposobem, jest wszędzie wywoływanie sztucznych strejków....

Ale ta metoda wywołała po stronie kapitalistów potrzebę obrony. Dziś fabrykanci, są zorganizowani na wzór socjalistów, i na lekkomyślne strejki odpowiadają ogólnem zamykaniem swoich zakładów, pozbawiając w ten sposób zarobku tysiące robotniczych rodzin. Tak się stało niedawno w Berlinie, tak postąpili paryscy fabrykanci samochodów, — tej samej broni chwycili się właściciele witkowickich zakładów. I oto mamy nową fazę walki społecznej, bezlitośnej, barbarzyńskiej, obopólnie niszczącej, — walki o śmierć i życie, — dzielącej społeczeństwo na dwa wrogie obozy czyhające wzajemnie na swoją zgubę...

Taki jest najnowszy plon propagandy nienawiści i niewiary prowadzonej z taką zaciętością przez nowożytny międzynarodowy socjalizm!

Rusko-żydowski alians

Lwowski „Dziennik polski“ ogłasza następujący okólnik „ruskiego narodnego komitetu“, który rzuca charakterystyczne światło na taktykę Rusinów:

LOSY TAŁAŁEJA.

POWIEŚĆ
J. J. MIAŚNICKIEGO.

Przetłómaczona z oryginału rosyjskiego.

48. (Ciąg dalszy.)

Śmierć! Matko! rodzona!... Jeszcze maleńka chwilka... i w tej chwilce, morderczo szybko przemijającej chwilce, przeżyła Tenia na nowo swoje niedługie i niemądre życie... Jasno, do najdrobniejszych szczegółów, które dawno już były zapomniane, stanęło przed oczami jej duszy życie w obrazach i kształtach... Do dwunastu lat żyła jak u Pana Boga za piecem u rodziców, którzy choć i niebogaci, byli przecież zasobni i nie potrzebowali prosić kawałka chleba u sąsiadów. Ale przyszło zesłanie boskie. Przeszedł przez wieś tyfus i zabrał Teni rodzicieli we dwa tygodnie i to w jeden dzień. A była ona ich jedynaczką... Ojciec zmarł w nieprzytomności, kłócąc się z kimś o zagon ścierniska.

— Mój zagon! Mój, wykrzykiwał w malignie. Żebyś mnie w kawałki potargał, to ci zagonu nie oddam!..

Matka przed skonaniem „przyszła do siebie“, zdołała przyjąć komunię i pocieszyć szlochającą nad nią Teńkę.

— Nie płacz Teniuszka, nie płacz, kochanie, Bóg o sierotach nie zapomina, to i o tobie nie zapomni dziecino! — szeptała słabym głosem umierająca matka.

Ciotka cię nie ukrzywdzi... już dawnom ja prosiła za tobą... dała mi słowo, że cię wychowa.. uważaj ją jak matkę, Teniuszko... uważaj.. a jak przyjdziesz do zupełnego rozumu, to módl się za nasze duszyczki... bo modlitwa sierotek Bogu najmilsza... a serce jej ból wyrywa, i łza słona ją przyprawia... choćby cię kto ukrzywdził, nie żyw ku niemu gniewu w twej duszy, bo sam Bóg skrzywdzicielom nie porachuje... Dwie sztuki płótna dałam ciotce dla ciebie... i skórek na futerko... na futerko... I tak z futerkiem na języku umarła i matka Teni. — Długo opłakiwała Tenia rodziców. W cerkwi po odprawionych śpiewach wszyscy ich żałowali, spoglądając na Teńkę, która postradała odrazu wszystko, co miała świętego i drogiego na świecie. Od trumny matki ledwo że ino trzech dorosłych chłopów mogło ją oderwać. Uczepiła się trumny i nie swoim głosem ryczała:

— Zbrodniarze! Litości! oddajcie mi matkę, nie wynosić rodzicielki! Zostawcie mnie! Nie dam matki! Nie dam!

Przez cały miesiąc po pogrzebie przepadała gdzieś Teńka z domu od ranka do wieczora.

— Gdzieś ty chodziła Tenia? — pytała ciotka.

— A na cmentarzu cioteczko, odwiedzałam rodziców!

Posłali sprawdzać. I rzeczywiście prawda, Teńka leży na grobach i po prostu wyje nie swoim głosem.

— Niech tam, zawyrokowała ciotka, — będzie jej lżej, a przestanie w końcu płakać!

Młodość swoje sprawiła. Równomiernie z wzrostem Teńki, rosły i kłopoty. To też i po domu Teńka, i po obejściu Teńka, i w polu Teńka.. Na zjedzenie trochę strawy czasu brak, a nie dopiero, żeby na cmentarz chodzić było kiedy.

No, i ciotka widocznie zapomniała danego słowa matce Teni. Cokolwiek by nie zrobiła Teńka, wszystko nie dobrze...

— Sami nieraz nie mamy co w gębę wsadzić, a tu jeszcze ten darmozjad u szyi uwiązany! — dyszała w głębi serca ciotka.

Przykro było Teni słuchać utyskiwań ciotki. lecz cóż począć; pamięta ona dobrze, jak matka w godzinę śmierci nakazywała uważać ciotkę jak matkę rodzoną. U ciotki było rodzeństwa dużo. Ośm gąb oprócz Teńki trzeba było żywić. Tenia delikatnym rozumem pojmowała ciotczyne położenie, a jeszcze lepiej rozumiała swoje...

— Sierota! zbytnia gęba! Samego chleba i to nie zeźre! Brzuch pusty!

Żal jej było i ciotki i siebie, a nie było się gdzie podziać. W służbę gdzie iść, ciotka nie puściła. Jakby i nie było, to choćby serce nic by przeciw temu nie miało, ale sumienie to znowu insza mądrość. Przecie to sierota, po siostrze córka! nie można Boga zagniewać!

Szło Teńce z szesnastu na siedemnasty, gdy pierwszy raz Tałałej widziała. Tałałej żył w drugiej wsi, z dziesięć wiorst od niej odległej. Przyjechał do ich wsi w niedzielę za jakimś interesem, właśnie, gdy u nich dziewki z parobkami tańcami się zabawiały. Tenia na tańcach nie bywała, chyba, żeby się temu przypatrzeć, i choć w niedzielę czem przecie oczy i uszy ucieszyć. Na tańce przyszedł Tałałej. Stoi sobie i przygląda się, a dziewki wszystkie na niego ślepia wytrzeszczają.

— Skąd takiego ślicznego błazna djabli przynieśli?

A Teńka jakoś przypadkiem przy nim stała. Stoi sobie, szczuplutka taka, wyświeżona, czarnobrewa, i spuszcza swe długie rzęsy patrząc na Tałałeja.

Odrazu się spodobała Tałałejowi. Ruchliwa, nie kokietliwa i nie goniąca za tańcami.

— To nie tańczysz... jakże to? — Odezwał się Tałałej — dziwiąc się sam swojej odwadze.

— Nie lubię tańcować — krótko odpowiedziała Tenia — i zczerwieniła się jak burak.

Tyle wszystkiego mówili ze sobą. Dalej nie było oczem. Tałałej miał ochotę powiedzieć jeszcze co dziewczynie ale mu nic na myśl nie przyszło.

— Czyja ona? — trącił pod bok towarzysza, z którym przyszedł na tańce.

Buńkowa Teńka... sierota, odpowiedział [illegible] tamten.

— Sierota! patrzcie ino! — zamyślony rzekł Tałałej — poczem już całą drogę, aż do swojej wsi ciągle myślał o tej sierocie o wązkich plecach i długich rzęsach. No i na tem się skończyło.

Kiedy jednakże ojciec jego w pół roku potem zaczął z nim obradzać żeniaczkę, Tałałej nie obwijając w bawełnę powiedział po prostu:

— Żenić się ojcze...dobrze... będę, ale tylko Teńką Buńkową... spodobała mi się. Swaty [illegible] trwały długo; ciotka Teni była bardzo uradowana, że jej spadnie z karku zbyteczna [illegible], a Teńka sama często wspominała śliczności Tałałeja, który był taki śmiały, że ją zagadnął na tańcach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do WP. Organizatorów powiatowych narodowego (nacyonalno - demokratycznego) stronnictwa.

Wedle ostatnich informacyj, udzielonych Narodnemu komitetowi ze sfer dobrze poinformowanych w Wiedniu, sprawa reformy wyborczej, mimo zamianowania ks. Hohenlohego prezydentem ministrów, zwróciła się dla nas na niekorzystną drogę i gorzej teraz stoi, niż przedtem Załatwienie przesilenia węgierskiego i konieczność wyboru delegacyj z jednej strony, a z drugiej strony stanowcze żądanie Korony, ażeby reformę przeprowadzono tylko drogą parlamentarną, stawiają ks. Hohenlohego, mimo jego najlepszej woli, w bardzo przykre położenie, w jakiem on, jeżeli z naszej strony nie rozwiniemy jak najintenzywniejszej akcyi, gotów będzie ewentualnie poświęcić interesy narodu ruskiego, z drugiej zaś strony trzeba wykorzystać okoliczność, że ks. Hohenlohe jest dla nas osobiście jak najlepiej usposobionym i gorącą akcyą trzeba dać mu atut w ręce przeciw staraniom wrogów reformy. Z tych przyczyn „Narodny komitet“ uznał niniejszą chwilę za bardzo ważną i postanowił zainicyować ponownie nową fazę gorącego ruchu za reformą wyborczą w całym kraju.. Rozchodzi się mianowicie o to, ażeby: 1. podnieść nastrój mas, które nawykły już do zwyczajnych wieców, i 2. wywołać w Wiedniu wrażenie, że u nas sytuacya staje się ponownie bardzo naprężoną. Do tych dwóch celów, mają posłużyć wielkie powiatowe wiece, jeżeli można, to z pochodami, które powinny się odbyć w całym kraju dnia 16 b. m., jako w rocznicę zniesienia pańszczyzny. Wiece te muszą mieć silny manifestacyjny charakter i w tym celu powinny liczyć 10 — 20 tysięcy uczestników, a ton ich, przy ścisłym zachowaniu wszystkich ostrożności i legalnych granic, musi być politycznie podwyższony, a mianowicie musi w nim i w rezolucjach brzmieć ostry protest przeciw staraniom „Koła“ i oświadczenie, że przeciw pokrzywdzeniu naród nasz zaprotestuje jak najdalej idącymi sposobami. Wzywa się przeto wszystkich WP. Organizatorów, ażeby bezzwłocznie rozpoczęli żywą akcyę dla tych wieców (zawiadomili powiat, prasę itd.), tak, ażeby dzień 16 bm. był dniem wielkiej manifestacyi w całym kraju. Ze wszystkich wieców należy natychmiast wysyłać telegramy nietylko do ks. Hohenlohego, lecz i **do „N. Fr. Presse“, „Arbeiter Ztg.“ i do „Diła“**. Po urządzeniu tych wielkich wieców, trzeba prowadzić dalszą żywą akcyę wiecową po gminach i koniecznie przeprowadzać legalną organizacyę. Przy tej sposobności przypominamy WP. Organizatorom okólnik L. 4, i prosimy o rychłe jego wykonanie.“

Dalecy jesteśmy od odmawiania Rusinom prawa do silnej agitacji w sprawie reformy wyborczej, — która ich zdaniem, ma im przynieść znaczne korzyści. Tylko taka akcja powinna się odbywać uczciwie i lojalnie. Ale z okólnika widać, że ruskim prowodyrom nie tyle chodzi o reformę wyborczą, co o podniecenie włościaństwa,w celach, których łatwo domyślić się można. Obłuda ruska występuje na jaw najlepiej w frazesie.wywołać w Wiedniu wrażenie, że u nas sytuacja staje się naprężoną... Takiem komedjanctwem nie przysłużą się ci panowie swemu narodowi, ale gruntownie skompromitują ruch ruski, — w czem mu zresztą nie myślimy przeszkadzać.

Niemniej charakterystycznem jest polecenie, aby wysyłać telegramy do „Neue freie Presse“ i do „Arbeiter Zeitung“. Pierwszy dziennik jest organem żydowskiego giełdziarstwa, drugi reprezentuje kierunek żydowsko-socjalistyczny. W ten sposób rysują się linje przyszłego sojuszu rusko-żydowskiego, skierowanego przeciwko Polakom. Jest to najświeższy rezultat owych 8 mandatów, które Koło polskie ofiarowuje żydom...

Krakowskie Towarz. Ubezpieczeń

Dziś w piątek d. 18 bm. rozpoczyna się w Krakowie doroczne walne zgromadzenie delegatów Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń. Zgromadzeniu przedłożone będzie sprawozdanie Dyrekcyi przyjęte już przez Radę nadzorczą, a dające obraz działalności co do ubezpieczeń ogniowych, gradowych i życiowych. Najważniejsze cyfry zeszłorocznej kampanii w wymienionych trzech działach, są następujące:

Dział ogniowy. Wyniki w tym dziale okazały się dodatnie. Czysta pozostałość, wynosząca z górą 1,000,000 koron, umożliwiła przyznanie członkom zwrotu w wysokości 11 proc. zaliczki, W roku bilansowym 1905 ubezpieczono wartości 1,900,282,056 kor., z tego unieważniono kor. 229,861,927 k., pozostało zatem wartości ubezpieczonej 1,670,420,129 kor. W roku 1904 było ubezpieczonej wartości 1,658,152,810 kor. Suma wartości zwiększyła się zatem o 12,267,319 kor. W roku 1905 zebrano zaliczki netto 10,951,015 kor., w roku 1904 zebrano 10,861,664 kor. Zebrana zaliczka zwiększyła się zatem o 97,331 kor.

Wypłacone wynagrodzenia i koszta likwidacyi wynosiły r. 1905 kwotę 7,083,652 kor., rezerwa na szkody nieuregulowane 814,748 kor., razem 7,898,401 kor. W roku 1904 wypłacono wynagrodzenia i koszta likwidacyi doszły do 9,624,687 kor., rezerwa na szkody nieuregulowane 794,300 kor., razem 10,418,987 kor. W roku 1905 zatem mniej o 2,520,586 kor. Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych za szkody wypłacone i nieuregulowane roku 1905 wynosi 2,192,779 kor., w roku 1904 zaś 3,490,382 kor.. zatem w roku zeszłym mniej o 1,297,602 kor.

Zamknięcie rachunków za rok 1905 wykazuje pozostałości w kwocie 1,000,383 kor., z której wydzielono 865,619 kor. jako 11 proc. zwrot dla członków; pozostała reszta przydzieloną zostanie w myśl postanowień statutu, do funduszu wyrównawczego.

Fundusz rezerwowy wynosił d. 31 grudnia 1904 r. 6541597 k., obecnie wynosi 6.733.653 k.; fundusz wyrównawczy obecnie dojdzie do kor. 394,841, fundusz na różnicę kursu 298,588 kor.

Dział gradowy. Wynik operacji w tym dziale był zeszłego roku bardzo pomyślny. Ubezpieczono wartości 53,567,505 kor. (4,961,559 kor. w porównaniu z rokiem poprzednim) Wypłacone szkody i koszta likwidacyi wraz z funduszem na szkody nieuregulowane 455,873 kor. (92,664 k.). *Zysk* wynosił 375,672 kor. (20,505 kor.) Tytułem *zwrotu* wypłacono 37% zaliczki, uprawnionej do zwrotu. Fundusz *rezerwowy* wynosi obecnie 2,315,043 kor.; w roku poprzednim wynosił 2.122.559 kor. Obecnie po doliczeniu zwrotów dojdzie do 2.480.642 kor.

Dział życiowy. Również rezultaty z interesów działu życiowego za rok ubiegły stwierdzają pomyślny i stały jego rozwój. Przyrost brutto ubezpieczonego kapitału w roku ubiegłym wynosi 13,511,281 kor.; ubyło natomiast wskutek wypłaty kapitałów z powodu śmierci lub dożycia terminu, wykupna i storna z powodu nieopłacania premii 11.253,534 kor. *Ogólny stan ubezpieczeń* w kapitałach i rentach wynosi w dniu 31 grudnia 1905 r. 106018,196 kor. Na ten stan składa się 35,857 polis.

Według zestawienia rachunkowego zebrano r. 1905 premii od ubezpieczonych kapitałów, po strąceniu premii kontrasekuracyjnej 4,022,531 kor., a w porównaniu do premii z roku 1904 daje przyrost premii w kwocie 131,004 kor. Premia z rent natomiast wykazuje obniżenie o 120,300 k. z powodu znacznie zmniejszonych wpłat jednorazowych. Wskutek korzystnego ulokowania kapitałów, stopa ogólnego oprocentowania wszystkich funduszów wynosiła 4.76%, przychód zaś z lokacji kapitałów powiększył się o 43,149 kor. W roku 1905 zwiększyły się rezerwy matematyczne wraz z przeniesieniem premii o kwotę 1,279,413 kor., a rezerwa premii ubezpieczeń wojennych o 98,620 kor.

Ogólna lokacja kapitałów w stowarzyszeniach wynosi obecnie 6.016.622 kor.; w stosunku do roku poprzedniego zwiększyła się o kwotę 683,934 kor. Stan pożyczek hipotecznych wynosi 6.916.822 kor. *Czysty zysk* za rok 1905 wynosi 376,939 kor. (+18,147 w porównaniu z rokiem 1904).

Proponowany *podział zysku jest* następujący: 1) tytułem 8% dywidendy dla ubezpieczeń pośmiertnych i mieszanych 95,314 kor.: 2) tytułem 8 proc. dywidendy dla ubezpieczeń wojennych 30,618 kor.: 3) tytułem 5 proc. dywidendy dla ubezpieczeń na dożycie 38,528 kor.: 4) tytułem uposażenia funduszów rezerwowych: funduszu rezerwowego 75,387 kor.: rezerwy zysków 124,926 kor., funduszu specjalnego 5,671 kor. i funduszu na różnicę kursu 6.491 kor.

* * *

45 ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń gmachu Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa p. Józefa Męcińskiego wobec sekretarza nam. p. Kowalikowskiego jako komisarza rządowego.

Obrady zagaił prezes p. Męciński, witając delegatów z tem większem zadowoleniem, że może udzielić im dobrych wiadomości.Rezultaty, osiągnięte z działalności Towarzystwa, we wszystkich działach w roku ubiegłym okazały się pomyślne. Zamknięcia rachunkowe w każdej kategorji ubezpieczeń wykazują znaczne pozostałości, co umożliwia wypłatę ubezpieczonym poważnych zwrotów. Mowca wyraził nadzieję, że rok ubiegły będzie początkiem nowej serji lat pomyślnych, jakich długi szereg liczy Towarzystwo w swojej przeszłości.

Po zagajeniu członek Rady nadzorczej p. Urbański, złożył sprawozdanie z ostatniego roku administracyjnego, z działu ubezpieczeń od ognia, poczem postawił wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum i przyznania kwoty 10.000 kor. na cele humanitarne.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem delegat p. Gromnicki żąda, aby Dyrekcja wzięła pod rozwagę wniosek zeszłoroczny jednego z delegatów, co do wprowadzenia jak największych oszczędności w administracyi Towarzystwa.

P. Bzowski zaznacza, że w dziale ogniowym objawia się pewien zastój.

Dr. Adam konstatuje, że tegoroczne stosunki znacznie się poprawiły na każdem polu, co należy przypisać nowej dyrekcji, a głównie dyrektorowi referentowi dr. Paszkowskiemu, który intytucją kieruje rozważnie i rozumnie. Stosunki nie są jednak dziś jeszcze bez zarzutu. Zwłaszcza warunki bytu czterech najniższych rang urzędników zasługują na rozwagę, ponieważ warunki te poprawiają się dopiero przy awansach po 8—10 lub 12 latach. Dlatego delegat sądzi, że godziło by się polepszyć stosunki awansowe i prosi, aby na najbliższym zjeździe delegatów dyrekcja przedłożyła odpowiednie wnioski.

Po krótkich uwagach pp. Horocha i Łukaszewicza, dyrektor referent dr. Paszkowski dawał wyjaśnienia fachowe. poczem uchwalono wnioski sprawozdawcy sprawozdania komisji rewizyjnej przedłożone przez p. Łomżyńskiego.

Przewodniczący oznajmia, że otrzymał telegramy od delegatów, którym zajęcie pilne przeszkodziło przybyć na zgromadzenie, a między innymi od namiestnika hr. Potockiego.

Następnie tenże referent przedłożył sprawozdanie z działu ubezpieczeń od gradu, które przyjęto do wiadomości, po przemówieniu delegata p. Mierzyńskiego, który podniósł, że do pomyślnego wyniku w dziale gradowym, przyczyniły się stosunki klimatyczne i przypominał swój wniosek o zwołanie ankiety rolniczej w sprawie ubezpieczeń od gradu.

Następnie członek Rady nadzorczej dr. Stanisław Dydyński złożył sprawozdanie z działu ubezpieczeń na życie.

Delegat p. Gromnicki zaznacza, że obroty w tym dziale maleją, zwroty są coraz mniejsze, ale za to rosną wydatki na akwizytorów i lekarzy, a spółka kredytowa czerpie z tego działu kredyt do wysokości 6 miljonów koron.

Mowca wzywa dyrekcję by starała się przez swoich funkcjonarjuszy nie o ilość, ale o jakość ubezpieczeń, by zaprowadziła najdalej idące oszczędności w tym dziale, i aby obniżyła procent od udzielonych pożyczek na życie do ogólnej normy. W dalszej dyskusji brali udział delegaci dr. Adam, dr. K. Lipowski, Bzowski, Michejda i inni.

Delegat p. Michejda zwraca uwagę na wysokie premie w Tow. krakowskiem, i niższe zwroty niżeli w Towarzystwach zagranicznych, przyjmujących często ubezpieczenia osób, których przez niedokładne badanie stanu zdrowia do Krakowskiego Tow. nie przyjęto. Faktem jest, że tabele zamiejscowe niższe są od naszych.

Po wyczerpujących wyjaśnieniach danych przez dra Paszkowskiego, i po krótkiej odpowiedzi referenta. przyjęto sprawozdanie do wiadomości, udzielając dyrekcji absolutorjum.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 18-go maja.

— **Kalendarzyk kościelny.** W sobotę Piotra Celestyna papieża i Iwana, w niedzielę Bernardyna Sen. i Plautylli panny: w poniedziałek Julii panny i Wiktora męczenników.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W sobotę wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 3 minut 50, zachód przypada o godzinie 7 minut 22, długość dnia godzin 15 minut 31.

— **Doktorat.** P. Józef Leliwa Ostrzeszewicz magister farmacyi z Krakowa, uzyskał doktorat farmacyi w uniwersytecie w N. Jorku.

— **Z Akademji Umiejętności.** Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: B. Ulanowski: Historya prawa węgierskiego w stosunku do prawa polskiego. Dr. W. Sobieski: Henryk IV król francuski, jako rozjemca między Polską a Szwecyą."

— **Z Uniwersytetu.** P. Feliks Emanuel Borowczyk, auskultant sądowy w Nowym Sączu, rodem z Krzeszowic, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Zjazd koleżeński** abiturjentów krakowskiej wyższej szkoły realnej z r. 1881 odbędzie się w Krakowie w dniach 16 i 17 czerwca br. Za komitet: Stefan Pawlik profesor akademji rolniczej w Dublanach pod Lwowem.

— **Z „Eleuterji."** Zarząd przypomina członkom towarzystwa, że otwarcie gospody bezalkoholowej i wycieczka do Bielan, odbędzie się w niedzielę d. 20 bm. Punkt zborny przy rogatce zwierzynieckiej o godz. 3 popoł. Bilety uczestnictwa po 50. hal od osoby, wydaje skarbnik towarzystwa p. St. Rein (Rynek główny l. 22 Sklep Armatysa). Goście mile widziani.

— **Oszczerstwo.** Wczoraj przed trybunałem orzekającym sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego toczyła się rozprawa karna, w której zastępca prokuratora dr. Gruszczyński wnosił oskarżenie przeciw byłemu podoficerowi rachunkowemu 20 pp. Andrzejowi Kołodziejowi o zbrodnię oszczerstwa. Kołodziej po opuszczeniu służby wojskowej wniósł do komendy korpusu doniesienie na kapitana tegoż pułku p. Bałabana, że ten go miał zelżyć słowami: „Polnisches Schwein", Schuft, itp. Nadto kapitan miał go sekować i prześladować w służbie, zatrzymywał mu strawne, wymierzał mu niesprawiedliwie kary itd. Kapitan Bałaban, który obecnie służy w inżynierji, wszystkie te zarzuty odparł. Świadkowie powołani przez Kołodzieja nie zeznali nic niekorzystnego dla kapitana Bałabana, tak, że trybunał uznał Kołodzieja winnym zbrodni o oszczerstwo i wymierzył mu karę 4 miesięcznego ciężkiego więzienia.

Kołodziej prosił o trzy dni namysłu.

— **Wycieczka do Niepołomic** galarami dnia 20 bm. zorganizowana staraniem czytelni akad. imienia A. Mickiewicza oraz krakowskiego oddziału Bratniej Pomocy Zakopańskiej, zapowiada się wybornie.

Podczas jazdy przygrywać będzie orkiestra 20-go p. p. która nadto wykona koncert w lesie Niepołomickim. Prócz tego uprzyjemniać będą wycieczkę mandoliniści i chór czytelni akad Uczestnicy wycieczki wyruszą w niedzielę o godzinie 8 rano z pod Wawelu. Pozostałe jeszcze bilety nabywać można tylko do soboty wieczorem w cukierni p. Brzeziny linia C—D i u kasjera kuchni akademickiej (Jabłonowskich 8) od 12—2 i od 7 do wpół do dziewiątej wieczorem.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się dnia 24 bm.

— **Oddział kolarski „Sokoła"** wyjeżdża w niedzielę dnia 20 maja do Chrzanowa na poświęcenie sokolni.

Wyjazd punktualnie o godzinie 6 rano z przed gmachu Sokoła.

Wycieczkę poprowadzi druh Miciński.

— **Z reform włościańskich za Stanisława Augusta.** Pod tym tytułem wygłosił p. Scipio odczyt na ostatniem czwartkowem zebraniu w „Sokole". Treść odczytu następująca:

Na przełomie XIV i XV wieku odbył się przewrót w wewnętrznych dziejach Rzeczypospolitej. Mianowicie, przyłączenie Rusi do Polski, powstanie miast, stanowiących centrum ruchu handlowego i wogóle podniesienie stopy życiowej w społeczeństwie polskiem, — wszystko to zmusiło szlachtę do intensywnej pracy przy roli, zapewniającej większe zyski, niż życie rycerskie. Już po pokoju Toruńskim daje się wyraźnie zauważyć to dążenie szlachty do osiągania możliwie wysokich zysków z ziemi, przyczem stopniowo chłopi zostają wydziedziczeni i z roli i niemal ze wszystkiego, co stanowi ich własność prywatną. W początkach w. XV szlachta przykuwa chłopów do ziemi, a w XVI otrzymuje prawo dowolnego nakładania pańszczyzny i podatków, które doszły do ogromnych rozmiarów. Chłop był zmuszony do składania danin w serze, maśle konopiach, lnie, kurach itd. i daniny te wzrastały w miarę wzrastania potrzeb szlachcica. Ponieważ jedynym sędzią chłopa stał się jego pan, to twierdzić można, że ten ostatni stał się z biegiem czasu nieograniczonym monarchą w swoich włościach.

Stosunkowo wcześnie odczuwać się dała potrzeba reformy na tem polu życia narodowego i już Jan Kaźmierz składając swoje śluby, obiecywał bronić włościan od nadużycia ze strony szlachty. Jednak dopiero od rządów Sasów, zaczynają się reformy włościańskie. Stanisław Leszczyński dość stanowczo zażądał polepszenia bytu włościan. Stanisław August, od pierwszej chwili swego wstąpienia na tron, wystąpił ostro przeciw bezkarności szlachty, a zarazem w obronie chłopów. W tym celu ustanowił on patrona w sądach referendarskich, który miał bronić upośledzonych W tym samym czasie daje się również zauważyć inicjatywa prywatna, jak np. Zamojskiego i Brzostowskiego, którzy nadają wolność włościanom swoim i świecą przykładem dobrego postępowania z chłopami.

W 1772 r. t. j. po pierwszym rozbiorze Polski, szlachta prawie jednomyślnie wystąpiła z projektem reformy włościańskiej i od tego czasu kwestja ta posuwać się zaczęła po właściwej drodze. Duże tu zasługi położył Staszic w swoim dziele „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego", oraz Hugo Kołłątaj, który między innemi postawił żądanie ustanowienia trzech trybunałów dla obrony spraw chłopskich.

Na koniec sejm czteroletni i konstytucja 3 maja rozstrzygnęły sprawę włościan. Konstytucja ogłosiła wolność dla wszystkich na ziemi polskiej przebywających i zrobiła wszystko, co tylko w owe czasy w sprawie włościańskiej można było zrobić. Zapewniła chłopom opiekę i wyraziła wielką życzliwość dla sprawy ludu".

Po odczycie, który został przyjęty przez zebranych żywymi oklaskami, zabrał głos p. Korycki. Stwierdził on pewną tendencyjność odczytu, oraz zaznaczył, że warunki bytu chłopskiego w Polsce były stosunkowo lepsze, niż w państwach ościennych.

— *Program kursu mleczarskiego,* który rozpoczął się we środę a potrwa do połowy czerwca obejmuje następujące wykłady:

15 maja: Najważniejsze rasy bydła mlecznego, prof. W. Klecki, 5—6 godz. (otwarcie kursu) w Col. jur.

16, 17, 18 maja: Machiny i przyrządy, używane w mlecz., J. Gawlikowski, 11—12 godz. w Coll. jur. O żywieniu i pielęgnowaniu krów, dr. M. Pańkowski, 4—5 godz. w Coll. jur. Najważniejsze rasy bydła mlecznego, prof. W. Klecki 5—6 godz. w Col. jur.

19 maja: O żywieniu i pielęgnowaniu krów, dr. M. Pańkowski, 4—5 godz. w Col. jur.

21, 22, 23 maja: Demonstracje w mleczarni dóbr Łuczanowice, ul. Podwale róg Krupniczej, pp. J. Gawlikowski i L. Barański. 12 — 2 godz.

21 maja: Najważniejsze rasy bydła mlecznego, prof. W. Klecki, 5—6 godz. w Col. jur.

23 maja: O żywieniu i pielęgnowaniu krów dr. M. Pańkowski, 4—5 godz. w Col. jur.

25 maja: Podstawy naukowe mleczarstwa prof. W. Klecki, 4—6 godz. w Col. jur.

26 maja: Wycieczka do Krzeszowic prowadz pp. dr. M. Pańkowski i J. Gawlikowski. Odjazd z dworca o godzinie 2 po południu, przyjazd o 10.09 wieczór.

28 29 maja: Wyrób masła, J. Gawlikowski 11—12 godz. w Col. jur.

29 maja: O spółkach mleczarskich, kraj. instruktor mleczarstwa Z. Chmielewski, 3—5 godz. w Col. jur.

31 maja: Wiec mleczarski, urządzony staraniem Tow. mleczarskiego.

1 czerwca: Wyrób masła, J. Gawlikowski, 11 do 12 godz. w Col. jur. Choroby krów związane z wydz. mleka, prof. J. Nowak, 3—5 godz. w zakładzie wet. ul. św. Jana 20, I p. mleko jako produkt spożywczy, dr T. Żeleński, 5—6 godz. w zakładzie wet. ul. św. Jana 20 I p.

8, 9 czerwca: Mleko jako produkt spożywczy dr. T. Żeleński, 5—6 godz. w Zakładzie wet. ul. św. Jana 20 I p.

11, 13, 15 czerwca: Mleczność i sposoby powiększenia jej, prof. W. Klecki, 4—5 godz. w Col. jur.

12, 13 czerwca: Handel nabiałem, J. Gawlikowski, 11—12 godz. w Col. jur.

— **Zamach na księdza.** W nocy z 14 na 15 bm. wdarł się przez okno do sypialni księdza Jana Wolskiego, proboszcza w Klimkówce, nieznany złoczyńca z zamiarem zabicia księdza. Spłoszony przez służbę, uciekł, zadawszy jednak przedtem księdzu kilka ran tępem narzędziem. Do tej pory żandarmerji nie udało się wpaść na ślad owego złoczyńcy. — W zeszłą niedzielę odbył się podobny napad na probostwo w Rogach Zdaje się, że oba przestępstwa popełnione zostały przez tę samą osobę.

— **Z Towarzystwa opieki nad ubogą młodzieżą szkolną w Krakowie.** Czysty dochód ze zbiorowej wycieczki do salin w Wieliczce, urządzonej 16 bm. na rzecz Towarzystwa opieki nad młodzieżą szkolną w Krakowie, wynosi 372 k. z czego 192 k. użyto na opłatę wstępu do kopalni dla niezamożnych uczenic tutejszych seminaryów żeńskich, a reszta 180 k. przelano do kasy Towarzystwa. Nadto umożliwiono kilkudziesięciu uczenicom i uczniom szkół średnich zwiedzenie salin po zniżonej cenie, własnym kosztem. Zarząd Towarzystwa poczuwa się do miłego obowiązku podziękować Krajowej Dyrekcyi skarbu za zezwolenie na zwiedzenie salin w większem gronie osób przy oświetleniu chodnikowem, Zarządowi salinarnemu za uprzejme ułatwienie i rzęsiste oświetlenie kopalni, Redakcyom pism miejscowych za łaskawe poparcie drukiem usiłowań Towarzystwa, tudzież WP. Krzyżanowskiemu za bezinteresowną sprzedaż biletów. Równocześnie składa Towarzystwo serdeczne podziękowanie P. hrabinie Foucher de Careil, przewodniczącej stowarzyszenia „Dom francuski" za łaskawy dar 200 koron na cele Towarzystwa.

— **Repertuar teatru ludowego.** Sobota dn. 19 maja: „Wiara, miłość i nadzieja" A. Staszczyka. Niedziela dn. 20 Maja o godz. 3 „Królowa przedmieścia" K. Krumłowskiego.

O godz. 8 wieczorem „Wiara, miłość i nadzieja".

DZIAŁ EKONOMICZNY.

— **Dostawy wojskowe.** Oddział budownictwa wojskowego I korpusu w Krakowie ogłasza rozprawę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo robót budowlanych przy budowie składu zboża — z wyjątkiem robót żelazno-betonowych — z terminem do wnoszenia ofert do dnia 1 czerwca br., godzina 10 przed południem. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

NEKROLOGIA.

W Bielanach pod Kętami zmarł nagle na udar serca proboszcz ks. Ignacy **Waszkiewicz** w 57 roku życia a w 33 kapłaństwa. Obdarzony był powszechnym szacunkiem w okolicy tak wśród ludu, dla którego miał otwarte serce, jakoteż wśród współbraci kapłanów, jako proboszcz w Bielanach od 25 lat gorliwie pracował nad umoralnieniem owieczek, dla których nie szczędził trudu i ofiarności. To też żal powszechny przejął wszystkich na wieść o nagłym zgonie tak zacnego kapłana. Pogrzeb odbędzie się w sobotę w Bielanach.

— **Kronika lwowska.** (Od nasz koresp.) 26 bm. odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie Związku rodzicielskiego. Ukazało się właśnie sprawozdanie za dziewiąty rok działalności tej instytucji humanitarnej, pracującej dla dobra młodzieży wśród niej samej. Działalność związku jest zwrócona przeważnie ku dziatwie szkół ludowych, żyjącej tak często, nazbyt często! w warunkach nieodpowiednich dla rozwoju fizycznego. Związek postawił sobie za cel uzupełnianie braków wychowania domowego, gdyż rodzice ich, zajęci ciężką walką o byt, i żyjący często w ostatecznej nędzy, nie mają czasu na mo żność poświęcania się wychowaniu swych dzieci. I pokazało się, że chcąc na te dzieci wpłynąć moralnie trzeba przedewszystkiem jakkolwiek zaradzić strasznej nędzy i głodowi, dręczącemu ma leństwa. W tym więc celu utrzymywał „Związek" przy szkołach ludowych t. zw. Domy opieki, w których najuboższa dziatwa popołudniu może przebywać, odrabiając lekcje na dzień następny, gdzie też otrzymuje podwieczorek, szklankę herbaty i kromkę chleba. Skromna to pomoc, ale „Związek" stara się czynić, co może, utrzymując 12 takich domów opieki" przez przeciąg miesięcy zimowych, do których było zapisanych ogółem 1180 dzieci: Każdy, kto widzi dzieci miejskie, te tak często, a poprostu zwane „dzieci ulicy" spostrzega, że brak im sił fizycznych, że cierpią na bezkrwistość, i tyle innych chorób, stojących w związku z życiem ich w mieszkaniach, ciemnych, bez powietrza, oraz z brakiem ruchu. Aby temu zaradzić, starał się Związek aby dzieci w miesiącach letnich i wiosennych jaknajczęściej przebywały na wolnem powietrzu i w tym celu urządza wycieczki, oraz zabawy ruchowe na wolnem powietrzu. Starano się też o umożliwienie dzieciom częstych kąpieli, ale sta rania te nie wydały dotychczas pożądanych rezultatów.

Działalność towarzystwa dziś jeszcze oparta jest na szczupłych podstawach i przez to nie ma że być tak wydatną, jak wymagałyby tego nasze stosunki. Związek widzi się więc zmuszonym do oglądnięcia za uzyskaniem większych i wydatniejszych źródeł dochodów, które dać może prze dewszystkiem większa ilość członków.

W sprawie budowy domu akademickiego był wczoraj u prezydenta miasta komitet obywatelski, zajmujący się budową tego domu z prośbą o rychłe wytyczenie ulicy przy której dom ten ma stanąć. Przewlekanie tej sprawy w Magistracie opóźnia niepotrzebnie budowę, do której komitet chciał jeszcze w maju br. przystąpić.

Na dwa występy gościnne, w piątek i w nie dzielę przyjeżdża do nas z Krakowa p. Solska. Będzie grać stałą i jedną z najlepszych swoich kreacji w dramatycznej fantazji Żuławskiego „Eros i Psyche", która ukaże się na naszej scenie po raz 25, co na nasze stosunki jest wprost niebywałym sukcesem.

Sprawa skandalicznych nadużyć w rzeźni miejskiej, została ostatecznie załatwioną w sposób radykalny. Wszystkich trzech weterynarzy obwinionych o pobieranie gratyfikacji od rzeźników, zasuspendowano, a na razie przydzielono do rzeźni jednego miejskiego weterynarza, któ ry pozostał do dyspozycji, dr. Kulczyckiego — któremu do pomocy zostaną wkrótce dodani tymczasowo weterynarze z poza magistratu.

Badania zarządzone co do źródła trzech krytych w dniach ostatnich wypadków tyfusu brzusznego, wykazały, że ani jeden z nich nie jest miejscowym, lecz wszystkie zawleczone, a to, z Przemyśla, Przemyślan i Pikułowic, w powiecie lwowskim.

Wypadek rzekomego zapalenia opon mózgo wo-rdzeniowych okazał się przypadkiem gruźlicy

Proces o rozruchy w Ladzkiem

Stanisławów 16 maja.

Dzisiaj rozpoczął się przed trybunałem zwyczajnym tut. sądu obwodowego proces przeciwko 19 oskarżonym o udział w rozruchach w Ladzkiem, które miały miejsce 27 lutego b. r. nazajutrz po głośnym wiecu w Niżniowie.

Rozprawie przewodniczy radca sądu Lechicki, oskarżonych bronią dr. Seinfeld, Oleśnicki i Kost. Lewicki. Oto streszczenie aktu oskarżenia:

D. 26 lutego r. b. odbywał się w Niżniowie, wiec ludowy w sprawie reformy wyborczej. Jako komisarz rządowy fungował praktykant konceptowy Namiestnictwa dr. Juliusz Dunikowski. — Przewodniczącym wybrano gr. kat. proboszcza z Niżniowa, ks. Antoniego Lewickiego, a zastępcą jego ks. Leontija Korostila gr. kat. wikarego z Niżniowa. Pierwszy mówił o „reformie wyborczej" Fedor Oleśnicki, słuchacz wydz. prawa.

Mowa Oleśnickiego trzymana w tonie namiętnym podnosiła w zjadliwy sposób stosunki poli tyczne w Galicji oraz rzekome upośledzenie narodowości ruskiej, zbaczała częstokroć od tematu do postronnych wycieczek, tak, że komisarz rządowy zwracać musiał na to uwagę przewodniczącego wiecu i groził rozwiązaniem zgromadzenia. Pod wpływem tej mowy ogarnęło tłum ludu łatwe do pojęcia rozgorączkowanie i roznamiętnienie, które objawiało się w często powtarzających się z tłu mu okrzykach: Procz z Lachamy! Procz z szlachtow polskow! na hak z panamy, rizaty paniw! i t. p."

Następnie udzielił przewodniczący ks. Lewicki głosu Wandalinowi Walewskiemu, sekretarzowi Wydziału powiatowego w Tłumaczu. Wtedy zwrócił się Korostil do Walewskiego z słowami: „Nie radzę panu przemawiać", a gdy p. Walewski nie chciał ustąpić powstał ks. Korostil i donośnym głosem odezwał się do zgromadzonych: „Oto je wełykij pan Polak, sekretar Walewski z Tłumacza. najbilszyj woroh naroda ruskoho, wzywaju Was, szczobyśte mu ne pozwołyły".

Na to rzucił się tłum ku estradzie, na której stał p.Walewski, co widząc komisarz, a obawiając się zajścia rozwiązał zgromadzenie wzywając obecnych do rozejścia się, poczem wyszedł sam z p. Walewskim odprowadzając go w asystencji żandarma aż do powozu. Tymczasem z pobliskiego Ladzkiego nadeszła „Sicz" ze sztandarem. Uczestnikom pochodu oznajmił dr. Dunikowski, że zgro madzenie rozwiązał i wezwał ich do zaniechania pochodu, na który władza nie dała pozwolenia. Uczestnicy zaczęli się początkowo rozchodzić, ale wnet uszykowali się powtórnie, a dr. Dunikowski widząc, że pochodu nie zdoła powstrzymać i widząc nadto nic dobrego nie wróżącą postawę tłumu schronił się z obu żandarmami do szkoły ko szykarskiej. Rozpoczęło się formalne oblężenie szkoły przez rozgorączkowany tłum, ale drowi D. udało się mimo to wysłać do Tłumacza telegram o zajściach, wskutek czego starostwo wy słało natychmiast do Niżniowa komisarza Burzyńskiego z żandarmami. Komisarz B. polecił wyśledzić winnych tych zajść. Żandarmi śledztwo przeprowadzili, na trop głównych ekscedentów wpadli, ale wobec wzburzenia panującego w Ladzkiem nie aresztowali tymczasem nikogo. Aresztowania rozpoczęto nazajutrz wieczorem, na wyraźne polecenie starostwa i czyniono je przy asystencyi przysłanego ze Stanisławowa plutonu wojska (18 ludzi) i ogółem aresztowano 14 mężczyzn. Gdy eskorta z aresztowanymi mia ła się udać do Niżniowa, zgromadził się tłum liczący około pięćset osób, uzbrojonych częściowo w koły, siekiery, a nawet kosy. Gdy konwój ru szył w pochód, tłum otoczył wojsko i żandarmów usiłując odbić aresztowanych. Żandarmi grozili że będą strzelać, żołnierze bronili się ba gnetami, ale to nie wiele pomagało. Wtedy por. Rada kazał dać ognia. Pierwsza salwa nie wywołała wrażenia, dopiero po drugiej tłum się roz biegł w popłochu, a wraz z nim zbiegli i aresztanci.

Raniono osób 7, z których 5 wkrótce zmarło. Śledztwo nie wykazało czy zajścia te były wy nikiem zmowy, czy powstały odruchowo, udowodniono tylko, że osk. Michał Derkacz niosący chorągiew w pochodzie, nie chciał oddać jej komisarzowi i że zachęcał tłum do pochodu, że osk. Juliusz Niementowski obwiniony o gwałt publiczny oraz najrozmaitsze występki i wykroczenia był jednym z najruchliwszych agitatorów i podżegaczy. Co do oskarżonych włościan stwierdzono, że używali podburzających wyrażeń przeciw żandarmom i wojsku.

Rozprawa odbywa się w języku ruskim. Wszyscy oskarżeni wypierają się winy, wogóle trzymają się systemu przeczenia wszystkiemu — wskutek czego zeznania ich mają przebieg mo notonny, ożywiony nieco rewelacjami agitatora J. Niementowskiego, oraz parochą Korostila, który twierdzi, że wtedy, gdy zwracał się do zgro madzonych, aby nie dali mówić p. Walewskiemu działał w jego własnym interesie, gdyż obawiał się, że lud nie lubiący p. W. mógłby go znieważyć czynnie. Zresztą ks. Korostil zeznaje w spo sób gwałtowny i napastliwy, tak że przewodniczący co chwilę musi mu przerywać. Oto próbka: „Walewski nie wart, żeby największy drab za niego siedział 24 godzin" itd.

Świadkowie przeważnie włościanie, przesłu chiwani popołudniu obciążają swemi zeznaniami działalność agitatorską Niementowskiego.

Dr. Dunikowski zeznaje w sposób stanowczy a treść jego zeznań jest zgodną zupełnie z aktem oskarżenia.

Świadek p. Wandalin Walewski jedna z wy bitniejszych postaci w łączącym się procesie, zo staje zaprzysiężonym wbrew żądaniu obrony i zeznaje wyłącznie po polsku. Na wiec wybra się celem sprostowania fałszywych pogłosek krą żących między ludem, jakoby Wydział powiatowy otrzymał jakieś fundusze do rozdzielenia, po 80 k. na głowę.

Następnie przesłuchano św. Baisingera urzędnika pocztowego, który zeznał, że ks. Korostil rano na kazaniu w cerkwi mówił o wiecu mającym się odbyć w Niżniowie.

Św. Buczyński, komisarz skarbowy w Tłumaczu opowiada o swoim udziale w krytycznych zajściach w Niżniowie, poczem wywiązuje się kontrowersya między świadkiem a obroną czy świadek miał prawo jako komisarz wysłany z ramienia starostwa zarządzać aresztowania. Świadek twierdzi, że działał ściśle w myśl ustawy. Na tem ukończono rozprawę pierwszego dnia.

Ze świata.

Amnestja... Skałlona.

Gdy w Petersburgu reprezentanci narodu do magają się jednogłośnie zupełnej amnestji dla tak zwanych „przestępców politycznych", jenerał-gubernator warszawski wystąpił już z „amnestją" dla więźniów politycznych w Królestwie Polskiem i wydał stosowne polecenie gubernatorom wojennym. Na mocy tego rozporządzenia z cytadeli warszawskiej wypuszczono onegdaj 225 więźniów administracyjnych. Jest to jednak bardzo niezna czna część aresztowanych administracyjnie i obej muje osoby, które i bez tej „amnestji" jenerał-gubernatorskiej powinny były już dawno być wyszczone z aresztów, z powodu braku jakichkolwiek pozorów winy. Dość powiedzieć, iż rozporządzenie jenerał gubernatorskie, nakazujące wypuszczenie osób, trzymanych w więzieniu za „dzia łalność przeciwrządową" wyłącza z pod amnestji następujące kategorje: osoby uwięzione z polecenia sądu lub... żandarmerji, więźniowie skazani na areszt trzymiesięczny przez władze administra cyjną za takie przekroczenie „przepisów obowiązujących" stanu wojennego, jak strejk, noszenie lasek z ciężkiemi gałkami, posiadanie rewolweru i t. p. Słowem „amnestja" Skałlona obejmuje jedynie osoby, do trzymania których w areszcie nawet w pojęciu władz rosyjskich niema żadnego powodu. Pozostali zaś jeszcze w więzieniu mokotowskiem, pomimo amnestji tak „niebezpieczni" przestępcy polityczni, jak 10 kobiet i 12-letni chło piec oskarżeni o śpiewanie „Boże coś Polskę" w lasach leśnictwa rządowego gąbińskiego.

* *Człowiek z XVIII wieku.* W zeszłym tygodniu umarł w Raranczu na Bukowinie wieśniak, liczący 114 lat życia. Urodził się on w Galicji i nazywał się Jan Bilik.Chociaż nie był bogatym i musiał ciężko pracować, to był wszakże zdrów i żwawy i prawie do ostatniej chwili rozmawiał z otaczającymi. Był to jeden z najstarszych włościan w Raranczu, a prawdopodobnie i w całej okolicy.

Duma.

Petersburg. W dalszym ciągu dyskusyi adresowej w Dumie omawiano kwestyę agrarną. Po prawki proponowane domagały się: zarzucenia nazwy „chłop“ i zastąpienia ją nazwą „gospodarz rolny“ celem usunięcia obecnego stanu two rzącego z chłopów osobną klasę, dalej, aby chłopi, których posiadłość ziemska nie jest wystarczająca zostali zaspokojeni oraz, aby wstawiono do adresu ustęp podnoszący, że w bieżącym roku wymaga konieczna potrzeba nie żądania zaległych podatków.

Hr Heyden oświadczył, że zgadza się na wywłaszczenie tych ziem, które stanowią własność prywatną, ponieważ interes prywatny musi ustąpić przed interesem publicznym.

Petersburg (Tel. ag. pet.) Ustęp adresu dotyczący kwestyi agrarnej, uchwalono z poprawką, że także własność ziemska należąca do cerkwi, podlegać ma wywłaszczeniu. Ustępy o kwestyi robotniczej i oświaty publicznej, — przyjęto bez zmiany. Ustęp o budżecie państwowym, po rozprawach przyjęto z tym dodatkiem, że Duma domaga się formalnego zobowiązania rządu, aby co roku przedkładał budżet. Nastąpiła dyskusja nad ustępem co do równouprawnienia.

Poseł pop Koncewicz (z Wołynia) zgłosił ironiczny wniosek, aby w projekcie adresowym dodać słowa: „aby Rosya straciła swoją oryginalność, a nawet swoją nazwę“ (Ironiczne oklaski i protesty).

Poseł Petrażycki (Polak) wnosi, aby Koncewicza za te słowa, obrażające godność Dumy, prezydent wezwał do porządku. (Burzliwe oklaski).

Prezydent zapytuje, czy posłowie głosować chcą za wnioskiem Koncewicza? Głośne wołania Nie! Nie! — poczem uchwalono ten ustęp adresu

Poseł Kowalewski wnosi, aby do projektu adresowego dodać następujący ustęp: „Odmłodzona Rosya przystępując do nowego ukształtowania swego bytu, na podstawie wolności i świadomości własnej zarówno dla osób prywatnych, jak i grup narodowych, zatrzymuje swe miejsce wśród wielkich mocarstw, swą niezawisłość i integralność państwa, które utrzymać na leży w przyjaznym stosunku do innych mocarstw gwarantuje wolny rozwój wszystkich na rodowości, a szczególnie świata słowiańskiego. Nasze dążności, zapewniające pokój narodowościowy będą wtedy możliwe, jeżeli zniknie w kraju niezadowolenie, które rząd często zmusza ło do prowadzenia wojen z innemi państwami.“

Poseł Nabokow i inni przemawiają przeciw ko temu dodatkowi, bo osłabiłoby to brzmienie adresu.

Wniosek Kowalewskiego odrzucono; odnośny ustęp przyjęto w brzmieniu komisyi. Następnie jednogłośnie uchwalono ustęp, odnoszący się do amnestyi i o godzinie 1 min. 10 odroczono posiedzenie na godzinę.

Przed zamknięciem posiedzenia, 50 posłów zgłosiło wniosek nagły, aby do ministra spraw wewnętrznych wnieść interpelacyę z powodu doniesień dzienników, że departament policji odgrywał rolę prowokatora w zbrodniach politycznych. Interpelacyę tę jednogłośnie uchwalono.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Dyskusyę nad częścią adresu dotyczącą amnestyi rozpoczęła Duma rozważaniem wniosków, które wyraźniej oznaczają kategoryę osób, które ma objąć amnestja, a w szczególności osoby, które dopuściły się przestępstw politycznych, religijnych, lub brały udział w ruchu agrarnym.

Pos. Stachowicz proponuje uzupełnienie adresu odezwą do ludu, któraby dała wyraz nadziei, że morderstwa polityczne ustaną. Mowca mówił, że nie byłoby to potępieniem morderstw, jedynie życzeniem przywrócenia pokoju w odnowionej Rosyi. (Oklaski.)

Pos. Rodiczew oświadcza, że sam gotów jest podpisać słowa Stachowicza, sądzi jednakże, że nie jest rzeczą zgromadzenia ustawodawczego, wypowiadać pośrednio potępienie. Jeżeli potępia się mordestwo to należy również potępić wyrzucanie pieniędzy państwowych. Sprawy podobne należą do sądów, zadaniem zaś Dumy jest zażegnanie zbrodni, przez usunięcie powodów, jakie je wywołują. Wśród burzliwych oklasków Dumy przedstawił mowca te czynności rządu, które powodują zbrodnie.

Pos. Boczarow proponuje, aby w adresie wyrazić „przekonania wiernych poddanych za pośrednictwem Dumy.“

Pos. Nabokow oświadcza, że adres jest programem przyszłej czynności dumy i nie ścierpi żadnego objawiania przekonań.

Po podjęciu posiedzenia odbyło się trzecie czytanie adresu.

Pos. hr. Heyden, z prawicy, oświadcza, że nie może głosować za adresem i **opuszcza salę.** Za nim wyszli Stachowicz, ks. Wołkoński i trzech innych posłów.

Adres przyjęto jednogłośnie.

Pos. Nabokow stawia wniosek, aby prezydent, obaj wiceprezydenci i sekretarz otrzymali polecenie podania adresu do wiadomości cara.

Prezydent oświadcza, że rezultat posiedzenia będzie niezwłocznie podany do wiadomości cara.

Adres Rady państwa.

Petersburg. Komisya rady państwa, wybrana dla wypracowania odpowiedzi na mowę tronową, ukończyła swe prace. W adresie rady państwa powiedzianem jest, że rada państwa starać się będzie wykonać postanowienia cara, które mają na celu pomyślność ludów i ojczyzny. Rada państwa spodziewa się złączyć swe usiłowania z usiłowaniami Dumy oraz, że uda się jej uświadomić naród na podstawach stwierdzenia nienaruszalnej ciągłości jego praw i przyznanej mu wolności; oraz że uda się jej rozwinąć wszystkie produktywne siły kraju na pomyślność wszystkich warstw ludności. Rada państwa jest silnie przekonaną, że podstawy odrębnej administracyi dla krajów, które dotąd jej nie mają, przy uwzględnieniu właściwości ludów i narodowości szerszej ojczyzny, doprowadzą do stworzenia silnej i zdrowej organizacyi i stworzą państwo uświadomione, na chwałę panującego i po myślność wiernych obywateli Rosyi. — Wielkim i niezapomnianym stanie się dzień odrodzenia Rosyi z inicyatywy cara, który wstąpił na drogę wolności i porządku opartego na pewnych podstawach. Wielkie te wydarzenia, podnosi adres dalej, zapisać się ma w pamięci ludu, aktem łaski panującego, wobec więźniów i przestępców. Z tego powodu postanowiła rada państwa, mimo, iż jest głęboko oburzoną ciągłemi przestępstwami, wywołanemi przez namiętność w walce politycznej, polecić carowi los tych, którzy pod wpływem nie dającej się przezwyciężyć chęci przedwczesnego osiągnięcia upragnionej wolności przekroczyli granice ustawy, nie naruszając mienia ani życia osób innych.

Rada państwa.

Wiedeń. W Izbie posłów prez. min. Hohenlohe odpowiada na interpelacyę w sprawie bojkotu towarów austryackich na Węgrzech i t. zw. ruchu tulipanowego. Minister oświadcza, że zajął się tą sprawą i zwrócił na nią uwagę rządu węgierskiego. Od rezultatu tych kroków zależeć będzie dalsze zachowanie się rządu austryackiego. Minister przestrzegać będzie interesów austryackiego handlu i przemysłu. Min. Schoenaich odpowiada na interpelacye.

Kramarz uzasadnia wniosek nagły z we zwaniem do rządu o wybudowanie nowego gmachu dla kliniki ginekologicznej czeskiego uniwersytetu w Pradze.

Prez. min. Hohenlohe oświadcza, że stosunki obecnej kliniki tej są rządowi znane. Rząd uczyni wszystko, aby stosunki te, jak naj rychlej zmienić.

Nagłość i meritum wniosku Kramarza uchwalono, poczem przystąpiono do rozpraw nad deklaracyą prezesa gabinetu, złożoną 15 bm.

Pos. Placek wyraża nadzieję, że prezydent ministrów wobec postulatów niemieckich okaże równą nieprzychylność, jak wobec postulatów czeskich. Jeżeli prezydent ministrów chce wprowadzić równe prawo głosowania, to nie potrzebuje rozdzielać napiwków. Stronnictwo mowcy i bez tego będzie za taką ustawą głosować.

Pos. Herzog uzasadnia stanowisko wszech niemców wobec gauczowskiego projektu reformy wyborczej i wyraża przekonanie, że obecny rząd, podobnie jak poprzedni, nie okaże dostatecznej energii wobec Węgier. Nawiązując do uchwały Koła polskiego, dopuszczającej polskich posłów z Petersburga do udziału w posiedzeniach klubu, podnosi mowca, że gdyby stronnictwo mowcy zaprosiło posłów niemieckich z Rzeszy na swoje posiedzenie to zarzuconoby mu zdradę stanu.

Pos. Romańczuk oświadcza, że Rusini mimo, iż przez długoletnie doświadczenie stali się pesymistami, przecież ufają z góry osobie nowego prezydenta ministrów, a to z powodu sprawiedliwego traktowania przez niego narodowości na Bukowinie, muszą oni jednakże oczekiwać od nowego prezydenta ministrów, że także w obecnym urzędzie zachowa te same zasady i metodę i chronić będzie uciskanych Rusinów w Galicji. Rusini muszą się domagać stanowczo równego traktowania z innymi ludami. Omawiając pokrzywdzenie Rusinów przy rozdziale mandatów, zwraca się stanowczo przeciw pomnożeniu mandatów galicyjskich, przy równoczesnem ignorowaniu Rusinów. Reforma wyborcza musi być połączoną z reformą administracji. Przed rozszerzeniem władzy galicyjskiej administracji krajowej i wogóle przed rozszerzeniem autonomji krajowej, muszę w obecnej chwili ostrzedz. Mówca zakończył, że Rusini życzą prezydentowi ministrów, aby u wszystkich ludów zjednał sobie taką sympatję, jak na Bukowinie, co może tylko nastąpić przez przychylne i równe postępowanie wobec wszystkich.

Pos. Breiter nieobecny na sali, stracił głos. Przemawia pos. Choc. Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY

(Z dnia 18-go maja.)

Dżuma w Egipcie.

Port Said. Zaszedł tu wypadek dżumy.

Dymisja gabinetu.

Rzym. „Massagero“ donosi, że gabinet na odbytej wczoraj radzie ministerjalnej postanowił wręczyć dzisiaj królowi dymisję i podać ją na dzisiejszem posiedzeniu Izby do wiadomości. Podobnie i inne dzienniki donoszą o przesileniu ministerjalnem.

Cieszyn. Podczas pogrzebu w sąsiednim Koniakowie piorun zabił 13 osób, a 20 ciężko poranił.

Lwów. (Tel. pryw.) W sprawie kradzieży w Winnikach zapadł następujący wyrok: Na 17 obwinionych skazano 4, a mianowicie: Jankla Ehrenpreisa, szewca z Winnik na 6 miesięcy zwykłego więzienia, za nabywanie i przechowywanie pochodzących z kradzieży towarów, dozorcę fabryki winnickiej Grzegorza Bukowskiego, za kradzież materjału fabrycznego na 3 miesiące ciężkiego więzienia, Bajlę Werglingową, żonę handlarza z Winnik, za nabywanie i przechowywanie skradzionych towarów na 14 dni aresztu, b. trafikanta Markusa Altera Sposztyka za nabywanie kradzionych tutek na 20 kor. grzywny, ewentualnie 2 dni aresztu. Resztę oskarżonych uwolniono.

Przeciw Szartykowi, który siedział 5 miesięcy w więzieniu śledczem, prowadzone będzie śledztwo skarbowe.

NADESŁANE.

Ta rubryka nie pochodzi od Redakcji, która też za nią nie odpowiada.

„MAGGI'ego" PRZYPRAWA

jest jedynym i powszechnie uznanym środkiem do nadania mdłym zupom, sosom, bigosom, jarzynom i t. d. w jednej chwili zadziwiającego, silnego i przyjemnego smaku.

KILKA KROPEL WYSTARCZA.

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych, spożywczych i składach aptecznych we flaszeczkach, poczęwszy od 50 halerzy. Oryginalne flaszeczki napełnia się ponownie najtaniej. 23 0

Ostatnie Nowości

w pojedynczych i eleganckich gotowych Kostiumach, Bluzach Okryciach Damskich

[W]IELKI WYBÓR GUSTOWNYCH MA[TE]RYAŁÓW: WEŁNIANYCH, JE[DW]ABNYCH i BAWEŁNIANYCH— oraz Bielizny Damskiej.

Marya PRAUSS
Kraków Rynek Nr 7.

755 10

K. LACHOWSKI

Kraków, Szewska l. 6 I p.

majster wszech robót obuwia

wyrabia specyalnie fasony, utrzymuje na składzie obuwie systemu amerykańskiego **własnego wyrobu.**

UWAGA: Mimo stanowczych zaprzeczeń przez handlarzy obuwia, iż wyrób ten niemożliwy jest do wykonania, jednakowoż daję gwarancyę własnego wyrobu. 704 6



DRUKI GOSPODARCZE.

Regestr gospodarczy układu Dra St. Pawlika, prof. Akad. roln. w Dublanach, wydanie piąte. — Regestr gospodarczy układu Tow. roln. w Wieliczce. — Wykaz najmu. — Regestr zbożowy. — Raporty tygodniowe folwarku. — Raporty dzienne folwarku. — Kontrola udoju mleka. — Dziennik robocizny. — Dziennik kasy. — Kontrakty dzierżawy. — Książeczki robocizny. — Książeczki służbowe. — Kwitaryusze zwykłe i lasowe.— Kwitki na bydło. — Regestr gorzelniany i Raporta tygodn. gorzelniane poleca *Z. Kutrzeba, Kraków Wiślna 11.* 669 7

Pierwszy Zakład PLISOWANIA

[p]rzy ul. Niecałej l. 13 parter

przyjmuje [w]szelkie roboty w zakres pli[s]owania wchodzące, (fałdy gład[k]ie, płaskie i desenie.) Sukien [k]loszowych wypożycza się for[m]ę albo na życzenie przykrawa [s]ię je i szyje w zakładzie. 1058

[W]ynajem Pojazdów

(zakład dorożek)

[istn]iejący od kilkudziesięciu lat pod firmą

[J.] Płatek w Krakowie

[z] ul. Długiej l. 40, **został przeniesionym pod l. 57 ul. Długa.** [Z]akład **wynajmuje**, jak dawniej, wszel[kieg]o rodzaju pojazdy na śluby, [wy]cieczki i t. p. po cenach konku[renc]yjnych najniższych. 1056 8

[M]armolada Owocowa Kilo 36 ct.

[M]armolada Morelowa Kilo 80 ct. 691 10

POLECA HANDEL

[Ja]kóba Piekły w Podgórzu.

„ROSSKOPF PATENT" ZŁ. 350



Fabryka zegarków „Rosskopf Frer" w Szwajcaryi zaofiarowała mi swoje prawdziwe remontoiry kotwicowe „Rosskopf Patent", które do tej pory kosztowały prawie dwa razy tyle — za cenę zł.: 3 50. Odsprzedający przy odbiorze 5 szt. 5 proc. przy 10 sztukach 10 proc. opustu. Ta sprzedaż potrwa tylko **krótki czas** — jak długo starczy zapas — a ma służyć w tym celu, aby pokazać Szan. Odbiorcom różnicę pomiędzy prawdziwym **„Rosskopf Patent"** a zegarkiem podrabianym t. zw. **„System Rosskopf"**. — Prawdziwy zegarek **„Rosskopf Patent"** ma 36-godz. werk, kryty szkłem z łożyskami rubinowemi prawdziwe niklowe kowerty, a służy 25 do 30 lat; natomiast zegarek **„System Rosskopf"** po kilku latach staje się bezużytecznym. Każdy prawdziwy **„Rosskopf Patent"** zaopatrzony jest **plombą i certyfikatem gwarancyjnym** oraz **firmą „Rosskopf Frer"** (Szwajcarya) na tylnej kowercie. Jeżeli zegarek się nie spodoba, zobowiązuję się całą kwotę w 30 dniach napowrót odesłać. Wysyła za zaliczką główne zastępstwo dla Austro-Węgier

MAX BÖHNEL, ZEGARMISTRZ

Wien, IV, Margaræthenstrasse Nr 38.

Żądajcie gratis i franko mój wielki cennik z przeszło 1000 rycinami, obejmujący wszelkie rodzaje zegarków i towarów srebrnych i złotych.

Najlepszy tłuszcz roślinny

z owoców kokosu **jest jedynie około ro[ku]** uznany i polecony przez c. k. Zakład doświadczalny dla środków spożywczych powszechnego austryackiego związku aptekarzy

jako najlepszy tłusz do potraw teraźniejszości

KUNEROL

z fabryki Kunerolu firmy

EMANUEL KHUNER & SOHN, WIEN.

c. i k. dostawcy dworu założonej w r. 1880.

prawdziwy wtenczas, gdy opakowane i zaopatrzone słowem „Kunerol" i marką ochronną.

[Dr] Bogdanowicz

[dawn]y w Krakowie **bandażysta i ortopedysta**

[Pr]agi, poleca swój

[Z]akład

[ban]dażo-ortho[p]aedyczny

[w] KRAKOWIE

[G]rodzka L. 35

— i —

[Fl]oryańska L. 9

[własn]ego wyrobu

[Ba]ndaże,

[pas]y brzuszne

[ni]e dotąd za najlepsze.



[H]andel korzenny

[B]KATESCW I WIN należący [do] pierwszorzędnych w śród[mieśc]iu w Krakowie do sprze[daży] konsens własny, trafi[ka], restauracyjno-wyszyn[k. W]iadomość w »Głosie Narodu«. 1081 5

Ciągnienie nieodwołalnie 17 Maja 1906 roku.

Główna wygrana Kor. 30.000 Kor.

Losy Loteryi rodzinnej Cesarzowej Elżbiety po 1 Kor.

Do nabycia:

Bracia Eibenschütz W KRAKOWIE.

LECZNICA TEPLITZ-SCHÖNAU

w Czechach

terma alkaliczno - solankowa LECZY:

gościec, reumatyzm, porażenia, newralgię (Ischias) wysiaki, następową kuracyę po ranach, złamaniach kości, zesztywnienie stawów i t. p. — Tusze, kąpiele błotne i elektryczne, łazienki z dwoma i czterema celami, kąpiele w kwasie węglowym, Fango di Monfalcone, mechanoterapia. **Sezon trwa cały rok.**

Przy cierpieniach żołądka

występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: **brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach** (zgaga), **wzdęcie, zły posmak, bole głowy** etc. i są nierzadko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.

Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom zepsutego żołądka zyskały sobie od dziesiątek lat jako krople mariacelskie ogólnie znane i ulubione 2179 12

Brady'ego krople żołądkowe

z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, powszechne uznanie. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.— 80. Flaszka podwójna K 1·40.

Przy zakupnie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracać proszę przytem uwagę na opakowanie w czerwone fałdowane podełko z wizerunkiem Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem *C. Brady*

Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I., Fleischmarkt Nr 1. 377 za pobraniem lub zaliczką Koron 5 sześć małych, Kor. 4 50 trzy duże flaszki opłatnie, bez dalszych kosztów.

Specyalny Zakład Instalacyjny

dla wodociągów, centralnego ogrzewania i gazowego oświetlenia.

Julian Tokar

Kraków, św. Jana Nr 10, Telefon 574

projektuje i urządza fachowo, praktycznie i tanio:

WODOCIĄGI, STUDNIE, POMPY, KALORYFERY, WENTYLACYE, URZĄDZENIA SAMOCZYNNYCH PIJADEŁ DLA BYDŁA W STAJNIACH. KUCHNIE ŻELAZNE i URZĄDZENIA DLA CIEPŁEJ WODY — NAJLEPSZE POLECENIA. — KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.



CERES jest marką ochronną
kokosowego tłuszczu do potraw „CERES" i soków owocowych „CERES"
Gospodyni pragnąca podnieść stan zdrowia w gronie swojej familii, użyje wyłącznie „Ceres" **kokosowego tłuszczu do potraw, kuchni**, a do stołu poda tylko **soki owocowe „Ceres" z fabryki środków spożywczych „Ceres" w Aussig.**
Preparat ten podlega **chemicznej kontroli** przez wysokie c. k. Ministerstwo dla spraw wewn. approbowanego Zakładu badawczego, dla środków spożywczych i napojów **Wiedeń, IX., Spitalgasse 31.**
Kupujący **kokosowy tłuszcz do potraw „Ceres"** jest uprawniony, zakupiony towar w oryginalnem opakowaniu dać w wymienionym zakładzie do bezpłatnego zbadania.



Największa Fabryka tego rodzaju
W GALICYI, CZECHACH, NA MORAWIE I ŚLĄZKU.

Osobliwość! Farbiarnia materyj jedwabnych
PIÓR STRUSICH WE WSZYSTKICH BARWACH.

Fabryka: Berno, Zeile 38.
Własne filje: w **Krakowie** tylko ul. św. Krzyża 7, we **Lwowie** tylko ul. Sykstuska 26.
Zamówienia z prowincji wykonywa się skrupulatnie.
Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.

Nowo otworzony
Sklep chrześcijański
Antoniego Góreckiego
w środku Hali Sukiennic L. 8, zaopatrzony w bieliznę wszelkiego rodzaju, Chustki, Chusteczki, Pończochy, Parasole, zapas przyborów galanteryjnych i zabawek, które sprzedaje po cenach możliwie najniższych. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, kreślę się z poważaniem
268 15 ANTONI GORECKI.

Kto sobie życzy mieć uczciwy kieliszek
Wina
raczy zamówić kartką koresp.
w handlu Jakóba Piekły
w Podgórzu.

...leniak Nr. 1, 1 garniec 4 litry	złr.	2·—
Zieleniak Nr. 1 gar. 4 lit.	„	2·40
...morodner nader smaczny, 1 garniec	„	3·—
...kayskie deserowe wytrawne 1 garniec	„	4·—

Wina sycylijskie:

...amo b. dobre, 1 garniec	„	1·60
...stel del Monte, 1 garniec	„	2·—

...biorcom z Krakowa odsyłam do domu i opłacam akcyzę.
...cenia z prowincyi odwrotnie.

Prof. Williams'a
prawdziwa amerykańska Farba na włosy
Axa Farba na włosy



Nieporównanie znakomity środek który przywraca napowrót naturalną barwę włosom na głowie i brodzie. tak daleco, że zapomina się że były kiedyś siwymi. Prawdziwa, amerykańska Axa farba na włosy barwi naturalnie a trwale, posiwiałe, wypłowiałe lub rude włosy, NA BLOND, JASNY I CIEMNY SZATYN lub CZARNO.

Prawdziwa amerykańska farba na włosy „Axa" jest zarówno dobrą na brodę jak i na głowę. Posiada największą trwałość — i pod gwarancją absolutnie nieszkodliwa. Najprostszy sposób użycia. Wyzysk w tym wypadku wykluczony. Sprowadza nadto porost włosów, nadaje im piękny jedwabisty połysk, nie wala, nie tłuści i nie barwi skóry. Pozostaje niezmienną. Żalne mycie nie jest w stanie usunąć jej. Składa się z pewnego płynu, bez domieszki jakichkolwiek szkodliwych czynników.

Amerykańska, prawdziwa farba na włosy „Axa" z powodu swej PROSTOTY, DOSKONAŁOSCI, TRWAŁOSCI, NIESZKODLIWOSCI I TANIOSCI, przewyższa wszystkie tego rodzaju środki Tysiączne listy dziękczynne. Cena flaszki K 5·50, 3 flaszki K 14, 6 flaszek K 24.

Wysyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem kwoty

EUROPEJSKI SKŁAD GŁÓWNY:
Riviera Parfümerie Wien I.,
Kohlmarkt 1. 605 0

POLECA
rozmaite
wyborowe
gatunki
KAWY
palonej
najnowszym i najlepszym sposobem
za pomocą gorącego powietrza
po cenach najprzystępniejszych.
1881 0

Pierwsza Krakowska
elektro-mechaniczna
PALARNIA KAWY



M. JAWORNICKI
KRAKÓW
Rynek gł. 44.



Hofa pasty są najwytworniejszym wyrobem ...olskim.

Hofa pasty konserwują skórę i nadają ...u trwały połysk.

Hofa pasty są wydatniejsze od wszystkich ...ych.

...zwrotem 5 pudełek ...żnych z pasty Hofa, ... się jedno pudełko darmo.
764 0

NAJWIĘKSZY SKŁAD
PELERYN ZAKOPANSKICH
od deszczu ciemnych i białych po bardzo niskich cenach poleca
Bazar Krajowy
Kraków, Rynek główny, róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.
1062 0

PIERWSZY
ZAKŁAD
Restaurowania zabytków starożytnych i Pracownia Robót kościeln.
i Haftów artystycznych
EMILII PYDYNKOWSKIEJ
w Krakowie – Mały Rynek, Nr. 4.

Prawdziwe kotwicowe złote (double)
REMONTOIRY - ROSKOPF - SAVONNET.



są najnowszymi zegarkami „Roskopf". Mają doskonały, gwarantowany, precyzyjnie wykonany werk, o podwójnych złotych „double" kowertach ze sprężyną. Złoto doublowane jest metalem podobnym do złota prawdziwego, który tego podobieństwa nigdy nie traci. — Te zegarki z powodu swego świetnego wykończenia są przedmiotem powszechnego podziwu — a od prawdziwie złotych trudne do odróżnienia. 753 15

Cena złr. 5·—.

Do tego łańcuszek że złota doublowanego złr. 1·50. Do każdego zegarka daje się 3-ch letnią pisemną gwarancye. Wysyła tylko za pobraniem pocztowem

JÓZEF SPIERING
WIEDEŃ I.,
POSTGASSE NR. 2—34.

...kład św. Józefa
...osieroconych chłopców ...akowie, podaje do wiadomości, że **ogród przy ulicy Karmelickiej dalej ...lować będzie.**
1106 3

PIERWSZE I NAJSTARSZE W GALICYI
c. k. rządowo upraw. 718 0
Biuro informacyjne
DLA SPRAW WOJSKOWYCH
emrt. rotmistrza A. Kornbergera i K. Moschenicgo
w Krakowie, ul. Stachowskiego L. 15. „Willa Wanda"
udziela wyjaśnień i sporządza najstaranniej podania we **wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej**, tudzież **wszelkiego rodzaju podania do Tronu.** — **Na odpowiedź** dołączyć **należy markę** na 15 **halerzy.**
ZAKŁAD WOJSKOWO-NAUKOWY i PENSYONAT przyjmuje uczniów i prywatystów każdego czasu

Wydawca i Redaktor odp dzialny: Dr Antoni Bea W Drukarni »Głosu N w Krakowie, pod S. Tomaszewski